



Auto w firmie

Partner kołujący

VOLKSWAGEN BANK
POLSKA

Kosztowne szkody całkowite

LEASING | Odszkodowania GAP pokrywają różnicę wartości między sumą ubezpieczenia polisy AC w dniu zawarcia umowy a kwotą wypłaconego ubezpieczenia.

ROBERT PRZYBYLSKI

Choć liczba wypadków podobnie jak kradzieży maleje, w przypadku aut leasingowych pojawia się problem szkody całkowitej lub kradzieży samochodu. W takich sytuacjach leasingobiorcy są niemalże zaskoczeni, że firmy leasingowe każą im płacić do końca raty leasingowe, choć nie ma już przedmiotu finansowania. Największą stratę poniosą ci klienci, którzy zdecydowali się na leasing operacyjny z niską wartością końcową i liczyli, że po zakończeniu spłat wykupią auto za małą sumę. Najmniej ryzykują osoby dzierżawiące auto. Jednak w obu przypadkach firma leasingowa będzie domagać się spłaty wszystkich rat, od których nie można odliczyć VAT, bo nie ma już przedmiotu umowy.

Odszkodowanie dla właściciela

Jak oceniają sytuację klientów prawnicy? Bartłomiej Bronisz, adwokat w Departamencie Instytucji Finansowych i Re-

strukturyzacji w FKA Furtek Komosa Aleksandrowicz, przyznaje, że wypłata odszkodowania z polisy w przypadku utraty przedmiotu leasingu jest jedną z najbardziej kontrowersyjnych kwestii związanych z udzielaniem leasingu w Polsce. Zasadniczo przepisy kodeksu cywilnego stanowią wyłączenie (art. 709¹), iż w przypadku utraty rzeczy (np. poprzez kradzież lub w wyniku szkody całkowitej) umowa leasingu wygasa, a leasingodawca uprawniony jest do żądania natychmiastowej spłaty pozostałych rat leasingowych – podkreśla adwokat. Pozostające do zapłaty raty leasingu powinny zostać pomniejszone o korzyści, jakie leasingodawca uzyskał wskutek ich zapłaty przed umówionym terminem oraz z tytułu ubezpieczenia rzeczy. – Celem powyższego uregulowania jest ochrona wynagrodzenia przysługującego leasingodawcy, gdyż w nim uwzględniona jest cena nabywanej rzeczy. Jeśli leasingodawca nie otrzymałby pozostałych rat leasingowych, to poniósłby szkodę w postaci braku zwrotu środków, które zostały przeznaczone na zakup przedmiotu leasingu – tłumaczy Bronisz.



• ROSNĄ SUMY WYPŁACANE W RAMACH LIKWIDACJI SZKOD



• Nowe samochody przez pierwsze 3 lata tracą blisko połowę wartości, więc ubezpieczenie GAP może skutecznie chronić inwestycję

• OPINIA



MAGDALENA KACA | DYREKTOR DEPARTAMENTU UBEZPIECZEŃ W VOLKSWAGEN BANK

Ubezpieczenie autocasco jest podstawowym zabezpieczeniem na wypadek uszkodzenia lub utraty samochodu finansowanego poprzez leasing operacyjny. Dlatego firmy leasingowe zwykle określają dla samochodów przez siebie finansowanych minimalny zakres tego ubezpieczenia. W przypadku poważnych zdarzeń drogowych naprawa uszkodzonego samochodu może się okazać nieopłacalna, czego efektem jest orzeczenie szkody całkowitej – taka sytuacja występuje najczęściej, gdy wartość szkody przekracza 70 proc. wartości pojazdu z dnia szkody. Co to oznacza dla leasingobiorcy? Zawsze skutkuje to rozwiązaniem kontraktu. Trzeba jednak pamiętać, że do chwili wypłaty odszkodowania lub zakończenia śledztwa – jeśli samochód został skradziony – użytkownicy zobowiązani są spłacać kolejne raty leasingu według ustalonego harmonogramu. Po

zlikwidowaniu szkody możliwe jest rozwiązanie umowy leasingowej. Ze względu na przedterminowe wygaśnięcie kontraktu finansujący może wystąpić o zapłatę pozostałych, jeszcze niespłaconych rat. Zazwyczaj tę sumę pokrywa przyznane odszkodowanie autocasco, a ewentualna nadwyżka trafia na konto leasingobiorcy. Zdarzają się jednak sytuacje, w których odszkodowanie autocasco nie wystarcza do spłaty pozostałych zobowiązań – wtedy korzystający musi je wyrównać z własnej kieszeni. Dlatego poza ubezpieczeniem autocasco warto mieć dodatkowo ubezpieczenie straty finansowej (tzw. GAP), które gwarantuje dodatkową wypłatę, pokrywającą – w zależności od opcji – niespłacone zadłużenie w firmie leasingowej lub nawet do pierwotnej wartości fakturowej z dnia zakupu samochodu, który uległ szkodzie całkowitej lub został skradziony. ☹

DLA „RZ”

W praktyce większość umów leasingu przewiduje, iż leasingobiorca zobowiązany jest do ubezpieczenia przedmiotu leasingu na rzecz leasingodawcy. Wynika to z faktu, iż przez cały okres leasingu właścicielem rzeczy wciąż jest leasingodawca i to on de iure w przypadku utraty rzeczy lub szkody całkowitej ponosi w swoim majątku szkodę – przypomina adwokat. Uprawnionym do otrzymania odszkodowania jest zatem leasingodawca (jako właściciel rzeczy). Rzadszą praktyką jest ubezpieczenie rzeczy przez leasingobiorcę w swoim imieniu, wymaga to bowiem następczego sędowania polisy na leasingodawcę.

Bronisz podsumowuje, że w przypadku wypłaty przez ubezpieczyciela odszkodowania uprawnionym do jego otrzymania jest leasingodawca, przy czym powinien on kwotę otrzymanego odszkodowania uwzględnić na poczet niezapłaconych jeszcze rat leasingu.

Co z ratami?

Adwokat przyznaje, że sytuacja jest klarowna w przypadku, kiedy odszkodowanie jest niższe lub równe kwocie pozostałych do zapłaty rat leasingowych; otóż wtedy kwota odszkodowania powinna zostać zaliczona na poczet wymagalnych rat leasingowych. Jeśli odszkodowanie jest niższe, to leasingobiorca powinien w tym zakresie spłacić brakujące raty. Natomiast w przypadku, gdy odszkodowanie jest wyższe niż pozostające do zapłaty raty leasingowe, a strony wyraźnie tej sytuacji w umowie nie uregulowały, to pojawia się problem, gdyż przepisy kodeksu cywilnego tej sytuacji w sposób wyraźny nie regulują.

– Z jednej strony wydaje się słuszny pogląd, by ewentualna nadwyżka z odszkodowania ponad kwotę wymagalnych rat leasingu była przekazana leasingobiorcy. Z drugiej jednak brak jest wyraźnej podstawy prawnej do wydania leasingobiorcy tej nadwyżki. Pamiętać

bowiem należy, iż to leasingodawca jest właścicielem rzeczy i to on, co do zasady, uprawniony jest do otrzymania pełnego odszkodowania. Kluczowe jest zatem, by kwestia ta była wyraźnie uregulowana w umowie leasingu – zwraca uwagę Bronisz.

Dodaje, że podobnie jest w sytuacji, gdy ubezpieczonym jest sam leasingobiorca, gdyż praktyką w takim przypadku jest dokonanie cesji na rzecz leasingobiorcy i to on uprawniony jest do otrzymania odszkodowania. – Również i w tym przypadku umowa leasingu powinna regulować, że nadwyżka przysługująca będzie leasingobiorcy; w innym przypadku, tak jak wskazano powyżej, brak jest wyraźnych podstaw prawnych do przekazania jej na rzecz leasingobiorcy – podkreśla adwokat.

Może polisa GAP?

Celem polisy Auto GAP (skrót od Guaranteed Asset Protection) jest pokrycie straty

w związku z utratą wartości samochodu w sytuacji wystąpienia szkody całkowitej, a jego wartością rynkową aktualną na dzień szkody. W praktyce ubezpieczenia te wykupywane są przez leasingobiorców (na swoją rzecz) celem otrzymania dodatkowego odszkodowania, które pokryłoby różnicę pomiędzy odszkodowaniem z podstawowej polisy a wartością rynkową auta. Polisy te chronią zatem leasingobiorcę przed sytuacją, w której wysokość odszkodowania nie wystarczaby na pokrycie pozostałych do zapłaty rat leasingowych, a ewentualna nadwyżka przeznaczana jest na uruchomienie kolejnego finansowania.

W grę wchodzi poważna utrata wartości może sięgać ponad 10 proc. wartości auta. W trzech pierwszych latach samochodu przeciętnie traca połowę wartości. ☹

📧 masz pytanie, wyślij e-mail do autora

przbylski@p.pl